

Zwrot zwierzęcy w naukach społecznych i humanistycznych. Wprowadzenie w pole problemowe sympozjum¹

Wprowadzenie

Artykuł jest teoretycznym wprowadzeniem w problematykę sympozjum – kwestię zwrotu zwierzęcego w naukach humanistycznych i społecznych (Bakke 2011, Braiddotti 2009, Wolfe 2003) oraz pól problemowych, propozycji teoretycznych, języka, sposobów opisu sytuacji zwierząt czy relacji ludzko-zwierzęcych, które wnoszą zwrot (Wolfe 2011). Współczesne pytania badawcze dotyczące zwierząt (ich dobrostanu lub praw) albo relacji ludzko-zwierzęcych (współbycia, współdziałania, ludzko-zwierzęcych rodzinności, uczenia się od zwierząt lub ze zwierzętami) są zazwyczaj formułowane w odniesieniach do trzech perspektyw teoretycznych – antrozoologii, *animal studies* i posthumanizmu. Często perspektywy te traktowane są komplementarnie.

Istotne pole problemowe związane jest z perspektywą antrozoologiczną. Badawcze zainteresowanie relacjami ludzi i zwierząt podejmowane jest z punktu widzenia zmian społecznych, kulturowych, politycznych dokonujących się w społeczeństwie w związku z problematyką zwierzęcą. Założeniem tej perspektywy jest opisywanie tego, co ludzkie i tego, co zwierzęce w perspektywie zróżnicowań sytuacji zwierząt w relacjach z ludźmi, dobrostanu zwierząt itp. Zwierzęta są jednak pretekstem do wglądu w kondycję moralną społeczeństwa, zmieniające się wzory społecznej percepcji, kształtujące się sieci relacji, nawiązywanie więzi, kształtowanie się emocjonalnego kapitału, postaw i tożsamości (Konecki 2005). Pierwoplanowym aktorem antrozoologii jest człowiek opisywany w perspektywie zmian postaw

¹ Konferencja „O relacjach zwierząt ludzkich i pozaludzkich” zorganizowana przez doktorantów Szkoły Doktorskiej Nauk Humanistycznych i Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego odbyła się 16 kwietnia 2023 r. w Gdańsku.

wobec tego, co zwierzęce, świadomości prozwierzęcej, imperatywu humanitarnego traktowania zwierząt (Pręgowski, Włodarczyk 2014). Antrozologia koncentruje się na badaniu zmian relacji ludzko-zwierzęcych. Nie kwestionuje jednak opresyjnego systemu ludzkiej dominacji nad zwierzętami, nie analizuje relacji władzy, uprzedzeń wobec zwierząt itp.

Kolejny obszar problemowy jest związany z moralną ewolucją, dzięki której zwierzęta opisywane są jako istoty czujące i ofiary szowinizmu gatunkowego doświadczające systemowej opresji, ale też podmioty ludzkiej troski (Rollin 1980). Troska, która jest wpisana w dyskursy dobrostanu, dobra zwierząt, praw zwierząt, sprawiedliwości dla zwierząt, wyzwolenia zwierząt wprowadza do debaty zagadnienia zwierzęcej podmiotowości (Kalinowski 2022) antropocentryzmu i antropomorfizmu (Konecki 2005). Istotnym argumentem tej debaty jest rozważanie podobieństwa ludzi i zwierząt oraz dowodzenie, że zwierzęta są „ludzkie” i jako takie istoty zasługują na szczególną troskę i ochronę. Problematyczny wydaje się w tej perspektywie zabieg zestawiania (porównywania) ludzkiego i nie-ludzkiego, by włączyć zwierzęta w obszar powinności moralnych człowieka (Bakke 2011, Barcz, Dąbrowska 2014, Dzwonkowska 2017).

Zwrot zwierzęcy można też zinterpretować jako ruch wpisany w posthumanistyczną krytykę antropocentryzmu. Donna Haraway wskazywała, że radykalna różnica gatunkowa dzieląca zwierzęta i człowieka nigdy nie istniała, a człowiek nie zdołał się wypłatać z naturalnych sieci – zależności i powiązań z przyrodą, innymi organizmami i materialnością. W tym znaczeniu nigdy nie byliśmy ludźmi, ponieważ w sposób nieusuwalny jesteśmy również nie-ludźmi dokonującymi wymiany materii i energii w szerszych powiązaniach środowiskowych (Haraway 2007). Można też postawić symetryczne pytanie o to, czy zwierzęta nigdy w pełni nie były zwierzętami. Bioegalitaryzm kwestionuje jednak metafizykę substancji i związaną z nią dialektykę inności. Problematyzuje koncepcje natury i życia. Na gruncie bioegalitaryzmu więź między poszczególnymi bytami polegałaby na witalnych połączeniach – współdzieleniu terytorium i środowiska na niehierarchicznych zasadach (Braidotti 2009).

Posthumanizm pozwala przyjrzeć się relacjom ludzko-nie-ludzkim (także przedludzkim, pozaludzkim, przedzwierzęcym, pozazwierzęcym, postludzkim, postzwierzęcym) z punktu widzenia bioegalitaryzmu – równości w perspektywie życia (*zoe*). W tym kontekście pojawia się pytanie o możliwość odbudowania witalnych związków z innymi, co pomnaża szanse wszystkich bytów na przetrwanie i rozwój (Grosz 2011, Środa 2020).

W polskiej pedagogice nieantropocentryczne perspektywy są rozwijane przez Maksymiliana Chutorańskiego i Małgorzatę Obrycką, choć prace empiryczne czerpiące z tych inspiracji są wciąż nieliczne (Chutorański 2022, Kowalik-Ołubińska 2023, Obrycka 2020).

Na gruncie zasygnalizowanych perspektyw pewne problemy istotne dla zwrotu zwierzęcego nie są w ogóle podnoszone lub są wzmiankowane na tyle słabo, że warto

się zastanowić, jakie przeszkody pracują na rzecz ich tłumienia. W tym kontekście trzeba przywołać niedostatecznie rozpoznaną kwestię oporu zwierząt i związane z nią wyobrażenia wyzwolenia zwierząt od relacji z ludźmi.

Zwierzęta, czyli kto? Przyjaciele, wrogowie, imigranci

Analiza sytuacji zwierząt nie jest zadaniem łatwym, ponieważ ich perspektywa, doświadczenia, emocje nie są bezpośrednio komunikowalne. Nie oznacza to oczywiście, że badacze są poznawczo bezradni wobec sytuacji zwierząt. Podobnym wyzwaniem są badania z udziałem ludzi, którzy nie chcą lub nie mogą komunikować własnych przeżyć lub emocji. Istotną różnicą jest jednak to, że o sytuacji zwierząt mówimy wyłącznie z ludzkiej perspektywy, ponieważ dysponujemy wyłącznie ludzkimi ramami poznawczymi, co ma konsekwencje dla tworzenia wiedzy przez ludzi o nie-ludziach.

Krzysztof Konecki uważa, że konsekwencją stosowania ludzkich miar poznawczych jest zjawisko antropomorfizacji zwierząt. Zdaniem autora jest ono powszechne i nie do uniknięcia (Konecki 2005: 16). Zjawisko to polega na nadawaniu zwierzętom cech psychicznych i społecznych – przypisaniu im życia wewnętrznego. Zabieg ten umożliwia objęcie zwierząt – istot doświadczających emocji, posiadających świadomość – etyczną troską. Antropomorfizacja powoduje, że zwierzęta stają się człowiekowi bliższe – granica gatunkowa dzieląca ludzkie i zwierzęce zostaje osłabiona. Zabiegi antropomorfizacji uważa się za korzystne z punktu widzenia procesów emancypacji zwierząt, ponieważ umożliwiają one wyjaśnienie sytuacji zwierząt w odniesieniu do ludzkich doświadczeń, a co z tym związane – pobudzanie moralnej refleksji ludzi, ich sprzeciwu, obrony interesów zwierząt lub objęcia ich katalogiem praw przysługujących podmiotom (Zwierkowska, Adamczyk 2022). Odmowa uznania podobieństwa ludzi i zwierząt powoduje, że niedostrzegalne stają się ucisk, wyzysk i krzywda zwierząt – skoro zwierzę nie jest człowiekiem, człowiek może z niego czynić użytek zgodnie z własnymi upodobaniami i wolą.

Antropocentryzm pozwala ludziom dostrzegać w zwierzętach „braci mniejszych” (zwłaszcza w zwierzętach domowych): przyjaciół, towarzyszy codzienności, pupili. Konecki zwrócił uwagę na zastępczą rolę zwierząt domowych – zajmują one miejsce ludzkich partnerów interakcji, są wsparciem, wypełniają emocjonalną pustkę (Konecki 2005: 11). Nie brak też krytycznych analiz ludzko-zwierzęcych rodzinności, które wskazują na to, że zwierzęta domowe lub raczej – zgodnie z nomenklaturą socjologii wegańskiej – osoby zwierzęce stały się zakładnikami ludzi. Są przetrzymywane w ludzkich domach, ich więź z innymi zwierzętami jest słaba, są skazane na socjalizację wśród ludzi, na rzecz których wykonują określoną pracę emocjonalną (Lange 2024). Choć ich sytuacja wydaje się uprzywilejowana w porównaniu z losem zwierząt w przemysłowych hodowlach czy parkach rozrywki, nie można zapominać, że zwierzęta te funkcjonują jedynie na

różnych poziomach piramidy niewolnictwa stworzonej przez ludzi. O słuszności tej diagnozy przekonuje „paradoks miłośnika zwierząt”. Ludzie deklarują troskę o dobrostan zwierząt domowych, ale bez oporów moralnych akceptują przemysłową hodowlę zwierząt – wzmacniają ten system decyzjami konsumenckimi, nabywając mięsne karmy dla ich swoich pupili (w Polsce rynek karm dla zwierząt wciąż się dynamicznie rozwija i obejmuje ok. 400 tysięcy ton tego produktu o wartości 900 milionów euro; Gniadek i in. 2023). Być może proces produkcji karm dla zwierząt domowych zostanie przekierowany w stronę praktyk wolnych od przemocy – Unia Europejska w 2023 roku zaakceptowała wykorzystanie mięsa laboratoryjnego w karmach dla zwierząt (Przybysz 2023).

Zwierzęta żyjące w ogrodach zoologicznych i parkach rozrywki mają status więźniów. Przyjemność osób odwiedzających te miejsca płynie nie tylko z przyglądania się pięknu ich ciał, z przypatrywania się ich życiu, ale również z przyglądania się ich niewoli racjonalizowanej przez odbiorców w postaci stwierdzeń o konieczności ochrony gatunków rzadkich czy zagrożonych wyginięciem, objęcia opieką dzikich zwierząt przejmowanych z nielegalnych hodowli czy przemytu, prowadzenia badań i działań edukacyjnych. Goście ogrodów zoologicznych utrzymują, że izolowanie zwierząt od ludzi jest konieczne (nieliczne ogrody oferują alternatywną praktykę – ludzie odwiedzający zoo są zamykani w klatkach, z perspektywy których oglądają zwierzęta poruszające się swobodnie po terenie ogrodu – na przykład chińskie Lehe Ledu Wildlife Zoo). Praktyki izolowania zwierząt od ludzi są motywowane względami bezpieczeństwa – zwierzęta mogłyby stanowić zagrożenie dla odwiedzających. Zwierzęta te są jednak opisywane jako „niebezpieczne” i „groźne” – jak przestępcy, „dzikie” – jak szaleńcy (Nowicki 2023). Zwierzęta w ogrodach zoologicznych zamieszkujące w klatkach i „izolatkach” są postrzegane przez ludzi jako potencjalnie gotowe do zbrodni na człowieku. W tym znaczeniu zawsze są winne, a ich osadzenie w klatkach – jest ze wszech miar sprawiedliwe.

Do szczególnych praktyk ludzkiej dominacji i władzy nad zwierzętami należy współczesne łowiectwo. Tropienie, namierzanie, uśmiercanie i czynienie z martwego zwierzęcia trofeum jest interpretowane jako *quasi*-erotyczny rytuał zdobywania i posiadania (Nowicki 2014: 122) – przyjemność, która uzależnia. Niezależnie od indywidulanych znaczeń nadawanych przez myśliwych własnym działaniom (Rancew-Sikora 2009), praktyki łowieckie bywają uzasadniane w perspektywie ludzkiej prehistorii – współcześni myśliwi mają rzekomo nawiązywać do pierwotnych praktyk łowieckich właściwych społecznościom łowców-zbieraczy. Doświadczają zespolenia człowieka z dziką przyrodą – stanu sprzed istnienia dychotomii cywilizacja–natura. Co ciekawe, w hipotezie dotyczącej przyczyn rozwoju pierwotnych praktyk łowieckich wskazuje się na zabiegi antropomorfizacji – doskonalenie narzędzi i technik łowieckich następowało dzięki wyobrażeniu, że zwierzęta posiadają cechy psychiczne, emocje, że kalkulują i zachowują się strategicznie. Paradoksalnie pierwotne praktyki łowieckie z antropomorficznym komponentem mogły stać się podstawą rozwoju animizmu – wiary, że zwierzęta, rośliny, ludzie i grzyby są

osobami (są obdarzone osobowością i duchowością), wchodzą w relacje, a świat, w którym żyją, nie jest wobec nich zewnętrznym (Harvey 2006).

Praktyki łowieckie są również uzasadniane religijnie – Święty Hubert jest patronem myśliwych, strażnikiem etycznej poprawności łowiectwa, które zostało wyłączone z przykazania „nie zabijaj”. Legenda na temat życia Świętego Huberta w rzeczywistości działa na rzecz delegalizacji praktyk łowieckich na gruncie religii chrześcijańskiej. Hubert – poganin prowadził hulaszczę życie i praktykował brutalne polowania na zwierzęta. Podczas jednego z nich doznał mistycznych wizji – w porożu jelenia dostrzegł świetlisty krzyż i usłyszał głos nawołujący go do nawrócenia i porzucenia pogańskich zwyczajów. Hubert poruszony wizją zaprzestał polowań i poświęcił się pracy misyjnej (Nogaj 2013).

Zwierzęta i rośliny są też opisywane jako nielegalni imigranci (Elżanowski 2023). Za taki sposób ich definiowania odpowiada szczególna postać antropocentryzmu i ekocentryzmu – poglądu o tym, że każdy element przyrody ma swoje właściwe miejsce (kryterium pochodzenia geograficznego i częstości występowania gatunku). Zwierzęcy i roślinni nielegalni imigranci są nazywani gatunkami inwazyjnymi. Jako niechciani obcy przekroczyli granice i ich istnienia zagrażają temu, co „nasze”. Tom Regan nazywał praktyki eliminacji i eksterminacji gatunków inwazyjnych środowiskowym faszyzmem (Regan 1983). Jego istotą jest dokonywanie przez ludzi podziału na gatunki rodzime i obce oraz przyjęcie, że gatunki obce stwarzają zagrożenie dla tych pierwszych. Podział w obrębie gatunków na „nasze” i obce jest wzmacniany na gruncie etyki i estetyki środowiskowej. Dobrze, moralnie i piękne jest wyłącznie to, co nie zagraża równowadze w przyrodzie. Jeśli jakiś osobnik lub grupa osobników stanowi zagrożenie dla równowagi i piękna przyrody, dokonanie „czystki” (uśmiercenie nielegalnych imigrantów) jest etycznie dobre i w pełni uzasadnione. Podejście takie zyskało filozoficzne wytłumaczenie na gruncie ekologii restytucyjnej, gdzie zabiegi idealizowania dziewiczości i dzikości przyrody (stan pierwotny przyrody jest definiowany jako perfekcyjna równowaga, doskonała harmonia i arkadia) są powiązane z doktryną tępienia zwierzęcych lub roślinnych imigrantów. Stanowią one niepożądany element estetyczny, zagrażają pierwotnej harmonii i równowadze przyrody, dlatego człowiek – wielki protektor – ma obowiązek stać na straży dzikiej przyrody i bronić jej przed inwazją przyrodniczych „obcych” (Elżanowski 2023, Simberloff 2012).

Dobrostan czy prawa zwierząt?

Zwierzęta oferują gatunkowi ludzkiemu najwyższą wartość – ofiarę z własnego życia i cierpienia. Umacniającą się pozycję studiów nad zwierzęcością w naukach humanistycznych i społecznych przeddefiniowała relacje między ludźmi a zwierzętami tak, by opierały się one na szacunku i kooperacji w miejsce wyzysku, podporządkowania czy pomijania. Studia nad zwierzęcością stawiają też pytania o emancypację

zwierząt – polityczne i kulturowe ramy ich wyzwolenia po to, by ofiary z ich życia i cierpienia nie były konieczne.

Zagadnienia te nabrały szczególnego znaczenia po publikacji *Wyzwolenie zwierząt* autorstwa Petera Singera. Praca ta jest uznawana za przełomową dla dyskursu dotyczącego zwierzęcych praw, choć autor traktował tę perspektywę jedynie jako prowizoryczną. Singer dowodził, że konieczne jest zakwestionowanie szowinizmu gatunkowego – skrzywienia poznawczego, przez które ludzie czynią nadrzędnymi własne interesy gatunkowe kosztem interesów zwierzęcych (Singer 2018). Badacz udokumentował, w jaki sposób ludzie wymuszali poświęcenie najistotniejszych interesów życiowych przez zwierzęta dla najbardziej błahych interesów ludzkich. Wykorzystywanie zwierząt miało różne formy historyczne – początkowo życie zwierząt służyło przeżyciu człowieka, ale w XX i XXI wieku proces ten się nasilił: przemysłowa hodowla zwierząt, wykorzystywanie ich w laboratoriach, kuśnierstwie itp.

Przezwyciężenie antropocentryzmu i szowinizmu gatunkowego dokonuje się w obrębie psychocentryzmu – kręgiem moralnej wspólnoty są objęte wszystkie istoty zdolne do odczuwania bólu i przyjemności. Istoty te, zdaniem Singera, przejawiają jednakowe dążenia do zachowania swojego życia wolnego od bólu i cierpienia. Z tego względu nie istnieją żadne logiczne, moralne ani biologiczne powody, by przyjmować, iż interesy życiowe człowieka są nadrzędne wobec interesów nie ludzi.

Z punktu widzenia dyskursu praw zwierząt istotną była praca Toma Regana *The Case for Animal Rights*. Stanowiła ona rozwinięcie, ale też polemikę z pracą Singera. Zdaniem Regana najistotniejszą wartością jest podmiotowość życia (*subject-of-a-life*), która przysługuje każdej istocie czującej. Jest to prawo wynikające z natury – każda istota czująca jest celem dla samej siebie, posiada życie wewnętrzne, emocje, zdolność odczuwania bólu i przyjemności, poczucie przyszłości, dobrostanu, realizuje własne interesy, zaspokaja potrzeby i realizuje cele (Regan 1983). Autor twierdzi, że niemal każde zwierzę ma osobowość i indywidualny charakter. Jest zainteresowane własnym losem i chce żyć – a to czyni je podmiotem życia mającym wrodzoną wartość. Fundamentalnym prawem zwierząt jest prawo do poszanowania ich jako podmiotów życia.

Regan zdawał sobie sprawę, że jego koncepcja zawiera kilka problematycznych kwestii. Pierwszą jest kwestia granicy dzielącej organizmy będące podmiotem życia i te, którym taki status nie przysługuje. Kluczowa w jego koncepcji była bowiem kwestia świadomości istot żywych, która, mimo postępu naukowo-technicznego, wciąż jest niedostatecznie poznana przez świat nauki.

Jeśli chodzi o prawa zwierząt i ich emancypację najciekawsza propozycja została przedstawiona w pracy *Animals as Persons. Essays on the Abolition of Animal Exploitation* (Francione 2009). Publikacja ta odwołuje się do tradycji abolicjonizmu w odniesieniu do zwierząt. Gary Francione jest zdania, że uznanie zwierząt za istoty czujące i zdolne odczuwać cierpienie jest niewystarczającym argumentem za przyznaniem im statusu moralnego. Głównym problemem jest ludzkie prawo posiadania zwierząt – fakt, że są one własnością. Francione dowodzi, że dyskurs

dobrostanu – traktowania zwierząt humanitarnie, minimalizowanie ich cierpienia – utrwala praktyki ludzkiego panowania i wzmacnia myślenie o zwierzętach w kategoriach własności. Człowiek jako troskliwy właściciel i opiekun nie rezygnuje z niewolenia zwierząt, a niewolnictwo – nawet jeśli nie realizuje się w cierpieniu, przemocy czy zadawaniu śmierci – jest złem. Humanitarne traktowanie zwierząt jest, zdaniem autora, niebezpieczną fantazją. Niebycie własnością jest bowiem fundamentalnym prawem zwierząt – mają one prawo do życia i godności jak każda istota zdolna do życia.

Z punktu widzenia abolicjonizmu istotnym rozróżnieniem jest dobrostan i prawa zwierząt. Istnieją zasadnicze różnice dzielące te dwie wizje emancypacji. Perspektywa dobrostanu promuje koncepcję pięciu wolności jako warunku wyzwolenia zwierząt: wolności od głodu i pragnienia, wolności od dyskomfortu, wolności od cierpienia i przemocy, wolności od lęku, wolności do naturalnego zachowania. Jednak jej zwolennicy uznają za moralnie dopuszczalne wykorzystywanie zwierząt – z szacunkiem i bez niepotrzebnego bólu – do celów służących człowiekowi.

Zwolennicy koncepcji praw zwierząt utrzymują z kolei, że zwierzęta nie należą do ludzi, a żadne korzyści – zdrowotne, dietetyczne, medyczne – które mogą osiągnąć ludzie, nie uzasadniają ich wykorzystania. Zwierzęta nie muszą dostarczać żadnych dowodów potwierdzających własny podmiotowy status – demonstrować pojmowanie ludzkiej mowy czy rozumienie zasad wzajemności lub poszanowania własnych i cudzych praw (Francione 1996). Ich życie ma niezwykłą wartość i stanowi fundament wyzwolenia.

Zwierzęcy opór

Problem oporu zwierząt w kontekście praw i wyzwolenia wciąż należy do zagadnień niezbyt dobrze rozpoznanych w literaturze przedmiotu. Podporządkowanie zwierząt ludzkim interesom, przekształcanie ich w żywą własność – niewolników i towary, czerpanie korzyści z życia i śmierci zwierząt jest wprzęgnięte w funkcjonowanie ludzkich systemów, takich jak produkcja żywności, rozrywka, medycyna (eksperymenty na zwierzętach), moda itp. Długa tradycja uprzedmiotowienia zwierząt przekształciła je w surowce gotowe do dalszej obróbki.

Choć na gruncie *animal studies* i w ujęciach nieantropocentrycznych pojawiają się radykalne propozycje etyczne odwołujące się do empatii, współczującej współobecności bytów czy wspólnoty cierpienia (Szwabowski 2023), to rzadko wkraczają one w obszar pytań o faktyczne wyzwolenie wszystkich istot żywych. Tym samym mogą konserwować wizję zwierzęcej podległości przez nakaz „bycia w ludzko-zwierzęcej wspólnoty”.

W pracy *Fear of the Animal Planet* Jason Hribal proponuje radykalną historię wyzwolenia tworzoną z punktu widzenia zwierząt. Kategorie krzywdy i cierpienia nie są w tej historii kluczowe, choć stanowią ważny element. Istotniejsze są kwestie

zgody – zwierzęta nigdy nie godziły się na przetrzymywanie w niewoli, nie wyrażały zgody na udział w polowaniach, na pracę lub publiczną ekspozycję dla ludzkiego zysku. Hribal zajmuje się odsłanianiem ukrytej historii zwierząt trzymanyh w niewoli jako aktywnych podmiotów własnego wyzwolenia. Opisy okrutnych form tortur wobec zwierząt, ucisku i zabijania są wstrząsające – sadystyczne dyscyplinowanie, bicie, pozbawianie życia potomstwa, wymuszanie posłuszeństwa. Jednak autor odwołuje się również do historii oporu zwierząt wobec nadużyć – ucieczek, podstępów, pogryzień, okaleczeń lub uśmiercania ludzi (Hribal 2011). Akty te podważają struktury ludzkiej dominacji.

Jedną z częstych form oporu są próby wyzwolenia się zwierzęcia od prześladowcy – zwierzęta atakują, ranią ludzi, pozbawiają ich życia. Przykładem takiej strategii był atak tygrysicy z ogrodu zoologicznego w San Francisco. Zwierzę udało się wspiąć po wysokim ogrodzeniu, wydostać z terenu ogrodu i odnaleźć trzech młodych mężczyzn, którzy wcześniej odwiedzili zoo i rzucali na wybieg tygrysicy oraz w jej kierunku kamieniami i szyszkami. Co ciekawe, tygrysica nie atakowała pracowników zoo, innych zwierząt czy przypadkowych przechodniów. Odnalazła swoich prześladowców w pobliskiej kawiarniani, poturbowała ich, jeden z mężczyzn nie przeżył ataku. Tygrysica została zastrzelona podczas interwencji policji ([Associated Press] 2011).

Analiza przypadków zwierzęcej odwagi przekonuje, że akty oporu często są motywowane okrutnym traktowaniem przez ludzi i złymi warunkami. Hribal proponuje przewartościowanie sposobu widzenia zwierząt – ich opór nie jest instynktowny, ich działania ujawniają pamięć i refleksję. Są to akty zakładające świadomą selekcję, a nie automatyczną reakcję na bodziec skutkującą wściekłością czy agresją. Zwierzęta, jak przekonuje autor, atakują wyłącznie swoich oprawców, starając się uniknąć przypadkowych ataków wymierzonych w osoby postronne. Te obserwacje skłaniają Hribala do konkluzji, że akty zwierzęcego oporu zakładają rozumowanie moralne, a nie instynkt (Hribal 2011).

Sarat Colling, autorka pracy *Animal Resistance in the Global Capitalist Era* również udokumentowała liczne formy zwierzęcego oporu. Nie ma powodu, by je przytaczać, ponieważ na rodzimym gruncie nie brakuje podobnych przykładów. Istotną formą oporu i walki o życie są ucieczki zwierząt. Taka sytuacja miała miejsce w Bukowie – krowa uciekła rolnikowi, który przygotowywał ją do transportu do rzeźni. Wyrwała się z lin i pobięła przed siebie. Początkowo w poszukiwanie krowy zaangażowani byli strażacy i rolnik, po kilku tygodniach dołączyli też myśliwi i weterynarze. Sprawą zainteresował się również starosta nyski, który zapewniał opinię publiczną, że odłowionej krowie nic się nie stanie i nie zostanie odstawiona do rzeźni. Krowa została namierzona przez operatora drona na wyspie nad Jeziorem Nyskim. Odtąd była śledzona aż do momentu schwytania przez służby. Kiedy rolnik próbował przeprowadzić ją do transportu, krowa padła na zawał serca ([ib//ec] 2018).

Colling przekonuje, że w aktach oporu zwierzęta przekraczają nie tylko granice fizyczne (ogrodzenia, liny, klatki), ale przede wszystkim ludzkie kategorie poznawcze.

Ich akty oporu zwracają uwagę nie tyle na cierpienie zadawane im systemowo, ile na ich podmiotowość i indywidualność – zostają wyodrębnione z masy zniewolonych i konsumowanych zwierząt i wpisują się w historię, choć ich opór kończy się w wielu przypadkach utratą życia (Colling 2020).

Historia wolnych krów z Deszczna – 180 krów żyjących w dzikim stadzie bez kontroli człowieka – dokumentuje inną formę oporu. Jego warunki współtworzyli ludzie gotowi do obrony prawa zwierząt do życia poza system degradującym je do roli mięsa. Opór był pochodną ich sposobu życia – wolnego i naturalnego – oraz ludzkiej solidarności.

Historia ta rozpoczęła się wraz z wydaniem przez lokalne władze weterynaryjne w porozumieniu z władzami centralnymi i ministrem rolnictwa decyzji o eksterminacji i utylizacji stada (jak powiedział minister rolnictwa: „Trzeba zrobić z nimi porządek”). Do akcji obrony krów włączyli się ludzie, którzy pragnęli zapewnić stadu możliwość życia jak najbardziej zbliżonego do stanu wolnego i na otwartej przestrzeni. Walka o życie krów z dała od struktur wyzysku: obór, dojarek i rzeźni – zgromadziła wielu ludzi na demonstracjach, zainicjowana została też akcja zbierania podpisów pod międzynarodową petycją kontestującą decyzje polskich władz, powstało miasteczko namiotowe Obóz dla Krów, gdzie monitorowano sytuację na miejscu. Prawo do dotychczasowego sposobu życia krów zyskało publiczne poparcie ze strony prezydenta. Ostatecznie służbom weterynaryjnym i ministrowi rolnictwa nie udało się postawić na swoim. Sąd zadecydował o przekazaniu stada rolnikowi, zobowiązując go do utrzymania krów do naturalnej śmierci bez możliwości eksploatacji: pozyskiwania mleka, mięsa, skór czy cieląt. Choć zwierzęta zostały przekazane pod ludzką kuratelę, żyły w warunkach azylu. Zyskały też status zwierząt towarzyszących, nie gospodarskich (Rynkiewicz 2020).

Dużą trudnością w rozpoznaniu i uznaniu oporu zwierząt – podejmowanej przez nie walki o własne wyzwolenie – są struktury ludzkiej dominacji. Są one podstawą eksploatacji zwierząt, ale są też strukturami poznawczymi (ludzkim przywilejem poznawczym). Z nich wywodzą się ludzkie kategorie poznawcze – pojęcia, przy użyciu których ludzie opisują zachowania zwierząt jako instynktowne reakcje, nienaturalną lub naturalną agresję itp. Opór zwierząt jest nierozpoznany ze względu na konieczność utrzymania struktury wyzysku zwierząt – czerpania ekonomicznych korzyści z ich życia i śmierci. Z tego względu opór – jeśli w ogóle jest tak nazwany – jest przedstawiany jako zjawisko rzadkie i marginalne, jako wypadek, groźny incydent lub eksces z udziałem zwierzęcia.

Neutralizowanie zwierzęcego oporu jest szczególnie wyraźne w opisie przypadku krowy, która dołączyła do stada żubrów w Puszczy Białowieskiej. Przyrodnicy zakładali, że po nastaniu zimy krowa wróci na swoje pastwisko, ale tak się nie stało. Przypuszczali, że w przyszłości trzeba będzie zająć się problemem krowy w żubrym stadzie, ponieważ istniało ryzyko „zanieczyszczenia” populacji żubrów ze strony potencjalnego transgatunkowego potomstwa. Argumentowali, że odłowienie krowy jest też konieczne z punktu widzenia jej dobra, gdyż najprawdopodobniej nie

przeżyje narodzin potomstwa. Przyrodnicy nie zostawili sprawy naturze. Zapowiedzieli porządkującą interwencję: oddzielenie krowy od stada żubrów, schwytanie jej i przekazanie właścicielowi (Morgan 2018).

Opór zwierzęcy otwiera nowe perspektywy myślenia o zwierzętach, pozwala w nich ujrzyć aktywne podmioty zainteresowane wolnością i wyzwoleniem. Mimo represji i ryzyka utraty życia za przejawy oporu lub buntu zwierzęta są gotowe do walki we własnej sprawie (Colling 2020). Uznanie ich oporu osłabia antropocentryczne roszczenia teorii emancypacyjnych, w których człowiek przypisuje sobie rolę obrońcy i wyzwoliczcy. W perspektywie antropocentrycznej wyzwolenie zwierząt zawsze skazane byłoby na ludzkie pośrednictwo – działanie w imię dobra zwierząt, na rzecz praw zwierząt, stawania się „głosem zwierząt”, ponieważ one go nie mają. Perspektywa oporu przywraca zwierzętom autonomię i sprawstwo – są one widziane jako aktywne podmioty własnego wyzwolenia. Opór pozwala więc inaczej ująć problematykę emancypacji: ludzie mogą buntować się solidarnie ze zwierzętami, bez zawłaszczania ich walki o wyzwolenie i bez odbierania im zasług w ich wysiłku wyzwalania się ze struktur ludzkiej opresji. Zwierzęcy buntownicy tworzą własną historię wyzwolenia.

Wyzwolone psy w postludzkim świecie

O tym, jak mocno utrwaloną konstrukcją kulturową jest przekonanie o związku łączącym istnienie ludzi z istnieniem zwierząt, przekonuje praca *A Dog's World: Imagining the Lives of Dogs in a World without Humans*. Zawarte w niej analizy wskazują, że myślenie o większej autonomii zwierzęcego świata lub myślenie o istnieniu zwierząt ze względu na siebie, a nie ze względu na ludzi, są trudnym zadaniem. Choć obecność dyskursów emancypacji zwierząt w nauce i życiu społecznym jest oczywista, to wciąż nieoczywiste jest rozwikłanie przekonania o istnieniu zwierząt jako wypadkowej istnienia ludzi. W tym kontekście autorzy zastanawiają się, jaki los mogłby spotkać blisko miliardową populację psów w świecie bez ludzi (Pierce, Bekoff 2021).

Wybór psiej populacji nie jest przypadkowy. Spośród zwierząt towarzyszących człowiekowi psy osiągnęły najwyższy stopień udomowienia, a co za tym idzie – kulturowo i społecznie wydają się najbardziej zależne od ludzi. Psy poddały swoje życie ludziom w zamian za przywilej przebywania w pobliżu człowieka i czerpania korzyści ze sposobów ludzkiego bytowania. Zatem psie życie, zdrowie, dobrostan zdają się całkowicie zdeterminowane przez człowieka. Psy nie poradziłyby sobie bez człowieka, umarłyby z tęsknoty za człowiekiem, zniknęłyby z powierzchni ziemi wraz z człowiekiem – te popularne przekonania odzwierciedlają istotę kulturowych prawd na temat ludzko-zwierzęcych relacji. Wyobrażenie sobie postludzkiego świata można potraktować jako próbę zawieszenia kulturowych oczywistości oraz sposobność do dokonania przeglądu relacji łączących ludzi i psy – a może ich naprawę.

Kulturowy dogmat o zależności psów od ludzi nie do końca znajduje potwierdzenie w danych statystycznych. Jak przekonują autorzy, jedynie 20% globalnej populacji psów żyje w ludzkich gospodarstwach domowych, zaś 80% stanowią psy wolno żyjące, które pozostają w zdecydowanie słabszej koegzystencji z ludźmi (Pierce, Bekoff 2021: 29). Zatem przekonanie o ścisłej zależności losu psa od człowieka odnosi się do wzorów relacji typowych dla niewielkiej psiej populacji.

Zależność psa od człowieka wyraża się historycznie poprzez praktyki ingerencji w procesy naturalnej selekcji. Psy są w pewnym sensie wytworem człowieka. Efektem praktyk selekcjonowania i doskonalenia cech fizycznych i psychicznych było powstanie 400 współczesnych ras psów, które – ze względu na dobór sztuczny – mogłyby mieć problemy z „powrotem do natury” i nie poradziłyby sobie bez ludzkiej opieki. Świat bez człowieka byłby jednak światem wolnym od hodowli psów wystawowych, sportowych, psów przeznaczonych do walk czy pracy. Świat bez człowieka byłby światem bez niewolnictwa psów – pseudohodowli, intensywnej „produkcji” szczeniąt modnych ras.

Próbując dokonać przeglądu sytuacji psów w hipotetycznym świecie bez człowieka, należałoby rozpocząć od procesów renaturalizacji psów, budzenia się mechanizmów adaptacyjnych, instynktu przetrwania (zachowań agresywnych, obronnych, łowieckich). Posiłkując się darwinowską teorią doboru naturalnego, można przypuszczać, że pojawiłyby się nowe typy psów o cechach przystosowujących je lepiej do naturalnego środowiska niż cechach będących wyrazem ludzkich pragnień. Psy o cechach nieadaptacyjnych, sztucznie rozwijanych przez człowieka z pewnością dość szybko by wymarły, ustępując miejsca psom o najsilniejszych cechach przystosowawczych (psy średniej wielkości, krótkowłose, o dłuższych pyskach).

Psy pozbawione ludzkiej kurateli musiałyby nabyć i rozwinąć zdolność wolnego i dzikiego życia w grupach rodzinnych, które jest typowe dla ich wolno żyjących krewniaków, na przykład australijskich dingo. Zyskałyby wolność poruszania się bez ludzkiego przewodnictwa, smyczy, obroży, kagańców, klatek, transporterów, co pozwoliłoby im korzystać w sposób pełny ze wszystkich zmysłów (zwłaszcza węchu). Mogłyby swobodnie eksplorować otoczenie, co jest istotą ich poznawczej aktywności. Psy żyłyby w wolności od ludzkiej przemocy, okrucieństwa, nieprzewidywalności oraz praktyk karania, dyscyplinowania, konformizacji zachowań w imię wychowawczego ideału grzecznego psa.

Psy odzyskałyby możliwość i zdolność stowarzyszania się z innymi osobnikami własnego gatunku. Z pewnością wolność od człowieka przyczyniłaby się do poprawy wielu parametrów zdrowotnych – wyeliminowany zostałby problem przekarmiania i otyłości. Psy nie byłyby poddawane zabiegom kastracji i sterylizacji, byłyby wolne od interwencji chirurgicznych, takich jak przycinanie ogonów i uszu na długość zgodną ze wzorcem rasy czy podcinanie strun głosowych ze względu na wokalizację, która przeszkadza ludziom. W związku z zanikiem ras podtrzymywanych przez praktyki hodowlane i pseudohodowlane nastąpiłaby znaczna redukcja zaburzeń genetycznych.

Jessica Pierce i Marc Bekoff odnoszą się również do zjawisk niekorzystnych, które z pewnością ujawniłyby się wraz z nieobecnością człowieka. Do takich zjawisk należałoby zaliczyć brak opieki weterynaryjnej – praktyk łagodzenia lub eliminowania bólu, opieki paliatywnej, ale też szczepień ochronnych, kontroli pasożytów. Po stronie strat z pewnością należy zapisać utratę bezpieczeństwa zapewnianego przez człowieka w postaci regularnych posiłków lub rezerwuarów żywności dla zwierząt wolno żyjących (pozostałości jedzenia z restauracji, targów, śmietników itp.).

Przegląd dokonany przez autorów prowokuje istotne pytania o to, czy relacje ludzi i psów odpowiadają rzeczywistym zwierzęcym interesom, ich naturze, i czy aktualny stan tych relacji jest dla nich dobry (Pierce, Bekoff 2021). Analiza potencjalnych zysków i strat w postludzkiem świecie prowadzi do wniosku, że lista korzyści odniesionych przez psy jest dłuższa niż lista kosztów tej hipotetycznej zmiany.

Zakończenie

Studia nad zwierzętami wprowadzają do refleksji humanistycznej i społecznej nowe punkty widzenia i problemy, które stały się wyzwaniem dla praktyki badawczej. Z jednej strony bowiem, wciąż zbyt mało znamy zwierzęta, a z drugiej strony, wydaje się, że o zwierzętach wiemy wystarczająco dużo, ponieważ biografie ludzkie i zwierzęce splatają się w przejawach troski, współczucia i opieki, ale też relacjach opartych na wyzysku, przemocy i cierpieniu.

Studia nad zwierzętami stawiają w krytycznym świetle liczne przedzałożenia właściwe antropocentrycznemu rozumowi (Bakke 2011), dotyczące istoty procesów emancypacji, praktykowania wolności, rozwoju, realizowania własnego potencjału, działania w imieniu innych, podmiotowości manifestującej się w procesach życiowych. Studia te wydobyły zwierzęta ze stanu biernej, pasywnej masy będącej przedmiotem ludzkiego wyzysku lub etycznej troski. Jednak wciąż istotnym pytaniem jest to, czy studia nad zwierzętami nie służą starym celom – umacnianiu opowieści o człowieku: dobrym pasterzu i gospodarzu świata. Antropocentryzm jest w dalszym ciągu perspektywą poznawczą, z wykorzystaniem której próbujemy opisywać zwierzęta i ludzi – zwierzęta ludzkie i pozaludzkie, osoby zwierzęce, zwierzęcych obywateli. W zwrocie zwierzęcym w naukach humanistycznych i społecznych dostrzegalna jest nierównowaga – na niekorzyść zwierząt.

Literatura

[Associated Press], 2011, *Tiger that mauled three teens at San Francisco Zoo appears to have been provoked, report says*, „Los Angeles Times”, 12.02.2011, <https://www.latimes.com/archives/blogs/la-unleashed/story/2011-02-12/tiger-that-mauled-three-teens-at-san-francisco-zoo-appears-to-have-been-provoked-report-says> [dostęp: 1.10.2023].

- Bakke M., 2011, *Studia nad zwierzętami: od aktywizmu do akademii i z powrotem?*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 193–204.
- Barcz A., Dąbrowska M. (red.), 2014, *Zwierzęta, gender, kultura. Perspektywa ekologiczna, etyczna i krytyczna*, pdf, Lublin: E-naukowiec.
- Braidotti R., 2009, *Animals, Anomalies, and Inorganic Others*, „PMLA”, nr 2 (124), s. 526–532, doi:10.1632/pmla.2009.124.2.526.
- Chutorański M., 2022, *Nieantropocentryczna pedagogiczność lasu*, „Forum Pedagogiczne”, nr 2 (12), s. 127–139, <https://doi.org/10.21697/fp.2022.2.10>.
- Colling S., 2020, *Animal Resistance in the Global Capitalist Era*, East Lansing: Michigan State University Press.
- Dzwonkowska D., 2017, *Inność zwierzęcia. O kłopotliwej relacji Homo sapiens z resztą królestwa Animalia*, „Ethos”, nr 1, s. 193–206, <https://doi.org/10.12887/30-2017-1-117-11>.
- Elżanowski A., 2023, *Prześladowanie zwierzęcych imigrantów*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 2 (12), s. 1–25, <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2023.12.02>.
- Francione G., 1996, *Rain Without Thunder: The Ideology of the Animal Rights Movement*, Filadelfia: Temple University Press.
- Francione G., 2009, *Animals as Persons: Essays on the Abolition of Animal Exploitation*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Gniadek J., Kielczewska A., Kłosiewicz-Górecka U., Kukołowicz P., Leśniewicz F., Mierzejewski M., Pilszyk M., Sułkowski D., Wejt-Knyżewska A., 2023, „Tygodnik Gospodarczy PIE”, nr 46, https://pie.net.pl/wp-content/uploads/2023/11/Tygodnik-PIE_46-2023.pdf [dostęp: 12.12.2023].
- Grosz E., 2011, *Becoming Undone. Darwinian Reflections on Life, Politics and Art*, Durham: Duke University Press.
- Haraway D., 2007, *When Species Meet*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Harvey G., 2006, *Animism. Respecting The Living World*, Nowy Jork: Columbia University Press.
- Hribal J., 2011, *Fear of the Animal Planet: The Hidden History of Animal Resistance*, Oakland: AK Press.
- [ib//ec], 2018, *Smutny finał pięknej historii. Złapali krowę uciekinierkę, ale zdechła w transporcie*, TVN24, 22.02.2018, <https://tvn24.pl/wroclaw/zlapali-krowe-uciekinierke-ale-zmarla-w-transporcie-do-gospodarstwa-ra817176-2339695> [dostęp: 1.10.2023].
- Kalinowski D., 2022, *Franz Kafka i „animal studies”*. *Franz Kafka i zwierzęta*, [w:] *Ekologia w dyskusie. Wokół animal studies*, red. D. Kalinowski, S. Sznyjda, Słupsk: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku.
- Konecki K., 2005, *Ludzie i ich zwierzęta. Interakcjonistyczno-symboliczna analiza społecznego świata właścicieli zwierząt domowych*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Kowalik-Olubińska M., 2023, *Posthumanistyczna pedagogia wspólnych światów dzieci i zwierząt: od niezależności do relacyjności*, „Nauki o Wychowaniu. Studia Interdyscyplinarne”, nr 2 (17), s. 58–70.
- Lange Ł., 2024, *Wegańska socjologia, czyli socjologia biocentryczna zaangażowana w zmianę społeczną*, „Zoophilologica. Polish Journal of Animal Studies”, nr 1, s. 1–15, <https://doi.org/10.31261/ZOOPHILOLOGICA.2024.13.05>.
- Morgan M., 2018, *Cow walks on wild side with Polish bison*, BBC, 24.01.2018, <https://www.bbc.com/news/blogs-news-from-elsewhere-42803471> [dostęp: 1.10.2023].

- Nogaj T., 2013, *Dwie ambony. Łowiectwo i Kościół, czyli o słowach i o tym, co łączy myślistwo i Kościół katolicki w Polsce, w historii, kulturze, języku i ceremoniach*, Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Nowicki T., 2014, *Dlaczego mężczyźni zabijają? Konstruowanie męskości w oparciu o praktyki łowieckie*, „Ars Educandi”, nr 11, s. 117–128, <https://doi.org/10.26881/ae.2014.11.09>.
- Nowicki T., 2023, *Zabawa w więzienie. Ogród zoologiczny jako laboratorium władzy*, Warszawa: Książka i Prasa.
- Obrycka M., 2020, *W stronę posthumanizmu. O wychowaniu do humanitaryzmu międzygatunkowego*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Pierce J., Bekoff M., 2021, *A Dog's World: Imagining the Lives of Dogs in a World without Humans*, Princeton: Princeton University Press.
- Pręgowski M., Włodarczyk J., 2014, *Pies też człowiek? Relacje ludzi i psów we współczesnej Polsce*, Gdańsk: Wydawnictwo Naukowe Katedra.
- Przybysz J., 2023, *Pierwsza w UE karma dla zwierząt z mięsa laboratoryjnego*, Wiadomości Rolnicze Polska, <https://www.wrp.pl/pierwsza-w-ue-karma-dla-zwierzat-z-miesa-laboratoryjnego/> [dostęp: 12.12.2023].
- Rancew-Sikora D., 2009, *Sens polowania*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Regan T., 1983, *The Case for Animal Rights*, Berkeley: University of California Press.
- Rollin B., 1980, *Zwierzęta i ludzie, czyli granice moralności*, „Etyka”, nr 18, s. 177–195.
- Rynkiewicz M., 2020, „Wolne” krowy z Deszczna są już Lipkach Wielkich, PAP, 13.02.2020, <https://www.pap.pl/aktualnosci/news%2C587281%2CWolne-krowy-z-deszczna-sa-juz-lipkach-wielkich.html> [dostęp: 1.10.2023].
- Simberloff D., 2012, *Integrity, Stability, and Beauty: Aldo Leopold's Evolving View of Nonnative Species*, „Environmental History”, nr 3 (17), s. 487–511.
- Singer P., 2018, *Wyzwolenie zwierząt*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczesna, Warszawa: Marginesy.
- Szwabowski O., 2023, *Nie-ludzka wspólnota cierpienia. Nie-ludzkie relacje i kruchość*, Poznań: Wydawnictwo Rys.
- Środa M., 2020, *Obcy, inny, wykluczony*, Gdańsk: Słowo/Obraz Terytoria.
- Wolfe C., 2003, *Zoontologies: the question of the animal*, Minneapolis: University of Minnesota Press.
- Wolfe C., 2011, *Moving forward, kicking back: The animal turn*, „Postmedieval: A Journal of Medieval Cultural Studies”, nr 2, s. 1–12, <https://doi.org/10.1057/pmed.2010.46>.
- Zwierkowska D., Adamczyk K., 2022, *Antropomorfizacja zwierząt – dylemat współczesnych relacji człowiek–zwierzę*, „Przegląd Hodowlany”, nr 1, s. 25–29.

Streszczenie

Celem artykułu jest wprowadzenie w problematykę sympozjum. Omawiane są konsekwencje tak zwanego zwrotu zwierzęcego w humanistyce i naukach społecznych – nowe obszary teoretyczne, koncepcje, język, sposoby tworzenia wiedzy o zwierzętach, sposoby opisu ludzko-zwierzęcych relacji. W artykule analizowana jest sytuacja zwierząt w perspektywie jej antropocentrycznego zapośredniczenia (antropomorfizm), omawiane są istotne strategie emancypacyjne – dobrostan, prawa zwierząt, abolicjonizm. Rozważana jest również kwestia zwierzęcego oporu jako aspektu wyzwolenia oraz postulat autonomii zwierząt jako wyzwania dla antropocentrycznej perspektywy poznawczej.

Słowa kluczowe

zwierzęta, ludzie, prawa zwierząt, opór, posthumanizm

Summary

The animal turn in the social sciences and humanities.

Introduction to the symposium

The aim of the article is to introduce the issues of the symposium. The consequences of the so-called animal turn in the humanities and social sciences are discussed – new theoretical areas, concepts, language, ways of creating knowledge about animals, ways of describing human-animal relations. The article analyzes the situation of animals from the perspective of its anthropocentric mediation (anthropomorphism), and discusses important emancipatory strategies – welfare, animal rights, abolitionism. The issue of animal resistance as an aspect of liberation and the postulate of animal autonomy as a challenge to the anthropocentric cognitive perspective are also considered.

Keywords

animals, humans, animal rights, resistance, posthumanism

